

UOKiK ROZPOCZYNA WALKĘ Z NORD STREAM 2 - NA CELOWNIKU ZAGROŻENIE MONOPOLEM GAZPROMU

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczyna postępowanie przeciw Gazpromowi i pięciu międzynarodowym podmiotom odpowiedzialnym za finansowanie gazociągu Nord Stream 2. UOKiK podejrzewa, że uczestnicy transakcji, mimo wycofania wniosku, wspólnie realizują projekt, finansując przedsięwzięcie. To precedensowe postępowanie prowadzone przez szefa polskiego urzędu antymonopolowego - Marka Niechciała.

Sprawa budowy Nord Stream 2 była analizowana przez UOKiK w sierpniu 2016 roku. Wówczas prezes UOKiK uznał, że planowana koncentracja między Gazpromem oraz pięcioma spółkami międzynarodowymi mogłaby doprowadzić do ograniczenia konkurencji. Ich wspólna spółka miała zaprojektować, finansować, budować oraz zajmować się eksploatacją gazociągu Nord Stream 2, biegnącego z rosyjskiego wybrzeża Morza Bałtyckiego do punktu wyjścia niedaleko Greifswald w Niemczech. Urząd uznał wówczas, że Gazprom posiadał pozycję dominującą w dostawach gazu do Polski, a transakcja mogłaby doprowadzić do dalszego wzmocnienia siły negocjacyjnej spółki wobec odbiorców w naszym kraju. Uczestnicy konsorcjum wycofali wniosek, co w praktyce oznaczało zakaz dokonania połączenia.

W kwietniu 2017 roku urząd ponownie przyjrzał się sprawie i wszczął postępowanie wyjaśniające. Wówczas media informowały, że niedoszli uczestnicy transakcji, mimo sprzeciwu UOKiK, podpisali umowę na finansowanie budowy gazociągu.

- Dwa lata temu spółka, która miała zająć się budową gazociągu Nord Stream 2, nie otrzymała od nas zgody na tę transakcję. Niestety, jak wykazało postępowanie wyjaśniające, mimo naszego sprzeciwu, podmioty zdecydowały się na finansowanie tego projektu. Może to oznaczać złamanie prawa antymonopolowego i dlatego stawiamy zarzuty Gazpromowi oraz pięciu innym podmiotom - wyjaśnia prezes UOKiK, Marek Niechciał.

Precedensowe postępowanie antymonopolowe urząd wszczął kilka dni temu. Prezes UOKiK postawił zarzuty sześciu spółkom, które podejrzane są o sfinalizowanie transakcji mimo braku zgody. Są to przedsiębiorcy należący do międzynarodowych grup: Gazpromu z Federacji Rosyjskiej, Engie ze Szwajcarii, a także czterech pochodzących z Holandii: Uniper, OMV, Shell oraz Wintershall.

Zdaniem urzędu, działania niedoszłych konsorcjantów gazociągu mogą być próbą obejścia braku zgody na utworzenie spółki finansującej budowę gazociągu. Zarówno bowiem utworzenie joint venture, na które nie zgodził się UOKiK, jak i zawarcie późniejszych umów - miało ten sam cel: sfinansowanie budowy Nord Stream 2.

Za naruszenie zakazu dokonania koncentracji bez uzyskania zgody prezesa UOKiK grozi kara do 10

proc. obrotu. Ponadto, jeżeli koncentracja została dokonana, a przywrócenie konkurencji na rynku nie jest możliwe, prezes urzędu może nakazać, np. zbycie całości lub części majątku przedsiębiorcy, udziałów, akcji zapewniających kontrolę nad przedsiębiorcą, a także rozwiązanie spółki, nad którą przedsiębiorcy sprawują wspólną kontrolę.

ML/UOKIK